Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 20 marca 1937 r. | Nr. 34

O Marszałku Śmigłym

Przemówienie radiowe pułkownika Adama Koca.

Dnia 17 marca 1936 w przeddzień imienin Marszałka Polski Smigłego Rydza, płk. Adam Koc wygłosił przez radio następujące przemówienie:

W dniu 18-go marca Pan Marszałek Polski Edward Smigły-Rydz obchodzi dzień swego patrona. Dzień Imienin jest dniem najbardziej własnym każdego człowieka, jest czymś najbardziej osobistym — w dniu tym jakgdyby rozwierały się wrota odosobnienia poza którymi przez rok cały żyje człowiek w kręgu swoich prac, trosk i odpowiedzialności. Jest to dzień, w którym można zrzucić pancerz formy i hierarchii, jest to dzień dyspensy dla serca i uczucia, które mogą i mają prawo dać przyzwolenie serdecznego obcowania z bliskimi i drogimi nam.

Dlatego też czuję wyraźnie to prawo mówienia o Marszałku Smigłym. Jest to dyspensa, którą mają sobie dane wszystkie żołnierskie serca i wszyscy ci, którzy zetknęli się bliżej z tym człowiekiem. Znacie go dziś, jako tego, który stoi na czele wojska i kieruje wielkimi sprawami obrony Rzeczypospolitej, który głęboko wsłuchany jest w rytm życia polskiego i odzywa się jak głos naszego sumienia, głośno i po imieniu nazywając to, do czego brakłoby nam często odwagi, nam — społeczeństwu — pracującemu ciężko przy swoich warsztatach pracy zawodowej czy społecznej. On jednak musi mieć tę odwagę. Jest to jego troska i odpowiedzialność olbrzymia. Z jego pozycji, na której się znajduje — sprawy i potrzeby Polski widać szerzej i głębiej, niż niejednemu z nas z pozoru się wydaje. Horyzonty tam są dalsze — tam widać lepiej, dokładniej — tam widać jasno spraw i potrzeb polskich całokształt wielki i tak skomplikowany. Tam brzemię odpowiedzialności olbrzymim ciężarem kładzie się na barki i powoduje rozstrzygnięcia ściśle z prawdą życia polskiego związane. Tam wykuwa się obręcz stalowa zwierająca i zespalająca wszystkie wysiłki, kierowane ku wzmożeniu mocy polskiej.

Kim jest ten człowiek, dźwigający aż tak wiele? Jest przede wszystkim żołnierzem. Jest zwycięskim dowódcą, który ku niepodległej Polsce szedł od zarania młodzieńczych lat, ofiarny, bezkompromisowy i wymagający dla siebie, otoczony miłością i szacunkiem podkomendnych. Dowódca świetny, którego talent i męstwo prowadziły ku zwycięstwu. Żołnierz niezłomny Marszałka Piłsudskiego — służył mu wiernie, z oddaniem bezgranicznym i miłością, bowiem sprawy polskiej serce widział w Marszałku Piłsudskim i jej realizację. Jest artystą, serce ma czułe i g o r ą c e, jest prosty i bezpośredni. Jest arcyludzki — a w tym, co czyni, nie ma niczego, coby wynikało z osobistych jego upodobań. Żołnierskość jego jest jak zakon miłości Ojczyzny. Dla tego kochają go żołnierze, dlatego jest tak bliski ludowi, dlatego starszeństwo jego jest głębokim fundamentem najistotniejszego naszego odczuwania.

Oto wszyscy wiemy: myśl jego jest obręczą miłości i troski o Polskę. Oto dlaczego jest Marszałek Smigły tak bliski nam, oto w dniu jego patrona towarzyszą mu nasze najbardziej serdeczne i szczere życzenia, by także w swym osobistym ludzkim szczęściu, tak nierozerwalnie zespolonym ze szczęściem i pomyślnością naszego kraju zyskiwał stale coraz nowe, coraz większe osiągnięcia i zwycięstwa. By stale jasno i wyraźnie świeciła nad nim szczęśliwa gwiazda powodzeń, nieodłączną towarzyszka jego życia w wojnie i pokoju: Dla rozwoju, potęgi i przyszłości Rzeczypospolitej.

Swemu Niezłomnemu Wodzowi ryngraf w darze

złoży bydgoska dywizja piechoty.

Bydgoska dywizja piechoty, która walczyła pod dowództwem Marszałka Smigłego Rydza w czasie wojny bolszewickiej złoży w dniu 20 bm. swojemu wodzowi piękny dar w formie ryngrafu.

Ryngraf ten wykonany w srebrze w formie etui według projektu kpt. Milewicza przedstawia na zewnętrznej stronie wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej w obramowaniu chorągwi pułkowych bydgoskiej dywizji oraz buław marszałkowskich. Odwrotna strona pokrywy przedstawia mapę Polski z oznaczeniem złotymi szlakami marszów oraz bitew toczonych i dowodzonych przez Marszałka Rydza-Smigłego. Wewnątrz etui znajduje się karta ozdobiona Białym Orłem, zamykająca skrytkę, która zawiera rozwinięte szarfy o barwach Virtuti Militari, ziemię z pomnika Traugutta oraz z grobu Nieznanego Żołnierza. Dokoła tarczy umieszczone są odznaki pułków i oddziałów, wchodzących w skład bydgoskiej dywizji. Na odwrotnej stronie ryngrafu umieszczono napis treści następującej:

„Swojemu niezłomnemu Wodzowi, pod którego rozkazami bydgoska dywizja piechoty na historycznych szlakach bojowych Chrobrego i Batorego w okresie wojennych zmagań o utrwalenie niepodległości Rzeczypospolitej w roku 1920 pełniła wiernie swój obowiązek względem Narodu i Ojczyzny w dniu imienin — dowódca i oddziały bydgoskiej dywizji piechoty".

Ryngraf zawieszony jest na łańcuchu, zamkniętym herbem miasta Brzeżan.

Dar ten wręczy Marszałkowi Smigłemu-Rydzowi w dniu 20 bm. na specjalnej audiencji delegacja w składzie dowódcy dywizji, dowódców pułków, delegatów oficerów rezerwy bydgoskiej dywizji oraz korpusu podoficerskiego.

Na szlakach przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Min. Angelescu u P. Prezydenta R. P.

Wczoraj rano przybył do Ministra WR. i OP. rumuński minister oświaty p. dr. Konstantyn Angelescu, wraz z towarzyszącymi mu osobami i złożył wizytę p. Ministrowi prof. dr. Wojciechowi Swiętosławskiemu.

W czasie tej wizyty pan minister Swiętosławski udekorował sekretarza generalnego rumuńskiego Ministerstwa Oświaty p. Konstantego Kiritzescu krzyżem komandorskim (druga klasa) orderu „Odrodzenia Polski" i prof. dr. George Marinescu krzyżem oficerskim (czwarta klasa) orderu „Odrodzenia Polski".

P. minister Angelescu oraz osoby towarzyszące mu wraz z ministrem Swiętosławskim, udali się następnie do Belwederu, gdzie zwiedzili muzeum pamiątek po Marszałku J. Piłsudskim.

O godz. 10.50 goście rumuńscy zwiedzili publiczną szkołę powszechną nr. 191. Szkoła udekorowana była na cześć gości flagami o barwach narodowych Rumunii i Polski. W sali gimnastycznej szkoły oczekiwali przybycia gości nauczyciele, rodzice oraz działwa szkolna.

Minister Angelescu obecny był na lekcji przyrody i lekcji robót praktycznych, po czym zwiedził szkołę.

Po audiencji u P. Prezydenta R. P. min. Angelescu złożył wizyty p. Premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu i wiceministrowi spr. zagr. J. Szembekowi.

O godz. 14 min. Angelescu złożył wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza".

Echa przyjaźni polsko-włoskiej na łamach wielkiego dziennika rzymskiego.

CITA DEL VATICANO. „Osservatore Romano" zamieszcza na naczelnym miejscu obszerną korespondencję z Warszawy. Autor przypomina na wstępie gorące chwile 1920 r. gdy wojska bolszewickie stały u bram Warszawy, a Polska krwią swą dokumentowała, że nie przestała być przedmurzem chrześcijaństwa. Ojciec Swięty, ówczesny nuncjusz, wzbudzał wówczas swą odwagą podziw mieszkańców stolicy. Węzły zadzierzgnięte w tym czasie przez Piusa XI z Polską, nigdy już nie miały ulec rozluźnieniom.

Następnie autor szeroko omawia ostatnie uroczystości 15-lecia koronacji Papieża, w których zaznaczył się szczególnie żywy udział armii polskiej, zawsze manifestującej gorąco swe uczucia dla Najwyższego Pasterza. Uwagę zwracała obecność samego Wodza Naczelnego, Marszałka Smigłego Rydza, na uroczystym nabożeństwie w wspaniałej katedrze warszawskiej a na akademię w domu katolickim przybył admirał Swirski, trzech generałów oraz szef sztabu głównego, nie licząc wielu innych wybitnych wojskowych. Jak bardzo armia polska przywiązana jest do Ojca Sw. świadczy też wydanie specjalne wydanie ozdobnego numeru papieskiego wojskowego tygodnia „Wiarus", poświęconego w całości uczczeniu święta koronacji papieskiej.

Odznaczenia w dniu 19 marca

WARSZAWA. Numer 64 „Minitora Polskiego" z dnia 19 marca zawierać będzie odznaczenia Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Niepodległości, oraz Medalem Niepodległości. W tymże numerze zamieszczone będą odznaczenia orderu „Polonia Restituta", „Złotym, Srebrnym i Bronzowym Krzyżem Zasługi" raz „Krzyżem za Dzielność".

Ignacy Paderewski poważnie chory

Zurych. Ignacy Paderewski, który ostatnio koncertował na rzecz muzeum kościuszkowskiego w Solurze, zachorował na influenzę.

Stan jego zdrowia ze względu na podeszły wiek mistrza, liczącego 78 lat, budzi poważne obawy.

Urbi et orbi

pobłogosławi Ojciec św. w 1-sze święto wielkanocne.

Cita del Vaticano. Donoszą urzędowo, że tym razem w Wielkim Tygodniu odprawione zostaną uroczyste Msze papieskie w kaplicy sykstyńskiej. W Wielki Czwartek celebrować Mszę św. będzie kardynał - dziekan świętego kolegium Granito di Belmonte, a w Wielki Piątek kardynał sekretarz stanu Pacelli. W pierwsze święto Wielkiejnocy Ojciec Swięty uda się na sedia gestatoria do bazyliki św. Piotra na uroczystą Mszę świąteczną, którą odprawi kardynał dziekan. Po tym prawdopodobnie papież udzieli błogosławieństwa „urbi et orbi" z zewnętrznej loży świątyni.

Polska w kontroli granic Hiszpanii.

Postanowieniem tak zwanego „komitetu nieinterwencji" (inaczej nie mieszania się) w wojnie domowej w Hiszpanii, przyjęte zostały nominacje na kierowniczych stanowiskach kontroli, która ma przestrzegać aby państwa, które do komitetu przystąpiły, nie pomagały żadnej z walczących stron w żaden sposób mogący mieć wpływ na przebieg wojny.

Przyjęty też został wybór nowych członków reprezentujących rządy do kierownictwa kontroli, przy czym Polska wybrana została jednogłośnie w charakterze reprezentanta państw morza Bałtyckiego.

Krew na ulicach Paryża.

Smutny bilans starcia z komunistami i socjalistami na przedmieściach Clichy. 400 rannych — 7 zabitych.

PARYŻ. Nocy ubiegłej, o godz. 11-ej doszło na ulicach paryskiego przedmieścia Clichy do krwawej bitwy między policją a komunistami i socjalistami. Po obu stronach użyto w walce broni palnej.

W walce padło 7 zabitych i 400 rannych. W śród ciężko rannych znajduje się również szef gabinetu premiera Bluma, Andre Blumel. W walce z policją wzięło udział około 6000 ludzi.

Podczas zajść odniosło rany 157 policjantów. 3 umieszczono w szpitalu policyjnym, 82 musi przerwać na jakiś czas służbę, 57 odniosło lżejsze obrażenia.

Krwawe zajścia wynikły na tle politycznym.

Partia społeczna, złożona z członków dawnego „Krzyża Ognistego" płk. de la Rocque zwołała wielki wiec do kinoteatru „Olympia" do Clichy. Policja, spodziewając się, że przy tej okazji może dojść do starć między komunistami i „krzyżowcami" obstawiła kinoteatr silnymi posterunkami.

Koło godz. 10-ej wieczorem poczęli się gromadzić na ulicach prowadzących w stronę gmachu kina — komuniści. Po godzinie tłum urósł do paru tysięcy osób. Sytuacja stawała się coraz groźniejsza, bowiem tłum począł nacierać na policję, usiłując dostać się do sali kina. Policjanci powstrzymywali demonstrantów początkowo uderzeniami kolb, a gdy to nie pomogło, zwartym kordonem poczęli tłum spychać do bocznych ulic.

Akcja policji stała się hasłem do krwawej bitwy ulicznej.

Komuniści zerwali na znacznej przestrzeni bruk i uzbroili się w kamienie. Z pali podtrzymujących drzewa uliczne oraz z krat żelaznych i siatek, otaczających skwery utworzyli barykady, z za których poczęli razić policję najrozmaitszego rodzaju pociskami: kamieniami, butelkami, kawałkami żelaza, drzewa itd.

W pewnym momencie z tłumu padł strzał a za nim odezwały się dalsze.

Policja i gwardia ruszyły do ataku.

Pierwsze salwy policji, oddane w powietrze, nie uspokoiły tłumu. Komuniści strzelali w dalszym ciągu.

Wśród tłumu pojawiło się kilku posłów komunistycznych. Przybył również słynny sekretarz partii komunistycznej Thorez, którego powitano okrzykiem: „Niech milicja robotnicza ruszy do ataku!"

Policja zażądała pomocy. Przybyłe posiłki poczęły prażyć tłum salwami. Demonstrantów zepchnięto w boczne ulice i około godz. 1 ej w nocy przywrócono względny spokój.

Na pobojowisku

Do Clichy poczęły zjeżdżać liczne karetki pogotowia. Gmach merostwa został zamieniony na szpital prowizoryczny. Wśród 300 rannych znajduje się wielu, których stan jest bardzo groźny. Według pogłosek, nad ranem kilku zmarło.

W Clichy zapanował w nocy niejako stan oblężenia. Każdego przechodnia, który pojawił się na ulicy, zatrzymywano, legitymowano i rewidowano.

Okolice placu ratuszowego są zamknięte przez kordon policji. Władze w dalszym ciągu prowadzą śledztwo i aresztują uczestników zajść. Ogółem aresztowano dotąd około 200 osób.

Zniszczenia dokonane przez demonstrantów są ogromne. Wszystkie sklepy w okolicy kinoteatru „Olympic" i merostwa mają wybite szyby oraz są częściowo zdemolowane. Bruki na ulicach zniszczone, wiele drzew wyrwano z korzeniami.

Kiereński ostrzega Francję przed losem, jaki spotkał Rosję.

PARYŻ. Sprawozdawca paryskiego tygodnika „Gringoire", przyneszącego zawsze ciekawe rewelacje polityczne, brał udział w zebraniu Wielkiej Loży Francji. Na zebraniu tem wygłosił odczyt Kiereński, który miał mówić o przyczynach i skutkach ostatniego procesu moskiewskiego. Kiereński jednak rozszerzył temat odczytu i począł odczytywać przez dwie godziny listy od przyjaciół w Rosji, opisujące mu straszliwe położenie ludności rosyjskiej pod jarzmem bolszewickiem. Masy wycieńczone nieludzkim traktowaniem przez komisarzy i ciężką walką o byt, znoszą biernie potworności reżimu.

Druzgocące wywody Kiereńskiego, który przecież swemi rządami utorował drogę bolszewizmowi, wywołały na posiedzeniu masońskiem burze protestów. Część bolszewizującyoh „braci" zaatakowała Kiereńskiego. Inni natomiast brali go w obronę, twierdząc, że wszystko, co mówi, jest zgodne z prawdą, a nawet pokrywa się z tem, co stwierdzili komuniści francuscy, bawiący w Rosji.

Jeden z członków loży wskoczywszy na trybunę, począł wołać:

To pan, panie Kiereński, utorował pan drogę ludziom, których teraz odsądzasz od czci i wiary. To, co się dzieje w Rosji jest rezultatem pańskich rządów. Jednem pociągnięciem pióra przeprowadził pan socjalizację ziemi, usunął pan wybitnych generałów i wartościowych oficerów, w czasie najgorętszych walk na froncie zdezorganizował pan armję!

Gdy Kiereński posłyszał te słuszne zarzuty, wskoczył na trybunę i wpadając dosłownie w szał, jak to podkreśla sprawozdawca „Gringoire", począł wykrzykiwać:

Uważajcie Francuzi, żeby was nie spotkał los podobny do tego, który obecnie znosi naród rosyjski. Wasz sojusz z bandytami moskiewskimi, prowadzi was prostą drogą do ruiny. Armia rosyjska jest zgniła i rozprzężona. Pakt francusko-sowiecki jest oszustwem, którego koszty poniesie Francja. Towarzysz Leon Blum jest przez łotrów z Kremla uważany za zdrajcę. Drogo opłacicie ten moralny flirt!

Musiano zamknąć posiedzenie, gdyż zachodziła obawa, że dojdzie między zwolennikami i przeciwnikami Kiereńskiego do starcia wręcz.

Mussoliniego w Bengasi zaatakował zdziczały byk.

Z Bengasi nadeszła wiadomość, że Mussolini w czasie swej triumfalnej podróży po Afryce wschodniej w drugim dniu pobytu przeżył niebezpieczną przygodę.

Mianowicie w czasie jednej ze wspaniałych demonstracji na cześć Duce niespodziewanie zaatakował Mussoliniego zdziczały byk, który zerwawszy uprząż, z groźnie pochyloną głową, zaatakował szefa rządu włoskiego. Byk należał do jednego z tubylców. Zwierze nieprzywykłe do zgiełku, w pewnym momencie popadło w furję. Tubylec nie zdołał opanować rozszalałego byka, który przerwawszy kordon wydostał się na wolny plac, celując rogami wprost w piersi Mussoliniego.

Duce nie poruszył się ze swego miejsca... nastała chwila śmiertelnej ciszy — okrzyki zamarły ludziom na ustach — niebezpieczeństwo zdawało się grozić Duce nieuchronnie.

Na szczęście nie stracił przytomności umysłu marszałek Balbo, który wraz z kilku oficerami ze swej świty rzucił się z gołemi rękami na rozszalałe zwierzę. Balbo uchwycił szarżującego byka dosłownie za rogi — w tej samej chwili przyszli mu z pomocą inni oficerowie. Groźne zwierzę zostało obezwładnione w ciągu kilku momenoie.

Rozruchy zbrojne na tyłach czerwonego frontu w Hiszpanii.

PARYŻ. „Jour" donsi z Bajonny, że w różnych miejscowościach, znajdujących się jeszcze pod rządami czerwonemi, w prowincji walenckiej doszło do krwawych rozruchów.

W Panalesca zbuntowała się ludność przeciw komunistom. Ludność domagała się chleba i wydania miasta wojskom narodowym. Czerwoni stłumili rozruchy nadzwyczaj krwawo.

W Burriana, w prowincji Castellon, gdzie anarchiści są niepodzielnymi panami, wybuchła również ruchawka przeciw rządowi czerwonemu w Walencji. Wysłana z Walencji wyprawa karna zajęła miasto przy pomocy czołgów sowieckich i anarchiści musieli się poddać. Ośmdziesięciu ich rozstrzelano na miejscu.

Sowiety zakupują w Polsce żelazo.

WARSZAWA. W wyniku przeprowadzonych ostatnio pertraktacyj przez delegację polskich przemysłowców z prezesem „Sojuzmet Importu" p. Rabinkowem, zawarto w Berlinie tranzakcję na dostawę do ZSRR paru tysięcy tonn blachy cienkiej.

Rozmowy o sfinalizowanie większej tranzakcji na r. 1937 będą wznowione w końcu bieżącego miesiąca względnie z początkiem kwietnia.

Wartość tej tranzakcji hutniczej wyniesie około 8 milionów zł., z czego samego żelaza handlowego Sowiety zamierzają zakupić w Polsce na sumę 5 milj. zł, a reszta przeznaczona zostanie na zamówienia surowcowe.

Jednocześnie prowadzone są pertraktacje z przedstawicielami sowieckiego przemysłu metalurgicznego na temat zakupu w Sowietach surowców, niezbędnych dla polskiego przemysłu hutniczego.

80-letnia kobieta urodziła zdrowego chłopca.

BUKARESZT. W miejscowości Siniu 80-letnia kobieta, nazwiskiem Marina, urodziła zdrowe dziecko płci męskiej.

Zbadaniem tego nadzwyczajnego zdarzenia zajęli się lekarze.

Min. Beck przedstawicielem rządu polskiego na koronacji w Londynie.

LONDYN. Z kół zbliżonych do Foreign Office dowiadujemy się, że rząd polski zakomunikował rządowi brytyjskiemu, iż rząd polski będzie rezprezentowany na uroczystościach koronacyjnych przez ministra spraw zagr. Józefa Becka.

Polityka polska na straży praw i interesów Polski w Gdańsku

Przyjęcie dla min. Chodackiego na ratuszu gdańskim.

GDANSK. Senat W. M. Gdańska wydał wczoraj w ratuszu gdańskim obiad na część komisarza generalnego R. P. min. Chodackiego.

Prezydent Senatu Greiser podczas obiadu wygłosił przemówienie w którym podkreślił chęć współpracy z min. Chodackim.

W odpowiedzi min. Chodacki oświadczył m. in.:

„Oceniając należycie wagę żywotnych interesów i życiowych praw Wolnego Miasta polityka polska równocześnie stoi i stać będzie na straży żywotnych interesów i praw Rzeczypospolitej Polskiej oraz polskiej ekspansji gospodarczej u ujścia Wisły. Pozwala to oczekiwać, że nasza dalsza współpraca będzie owocna.

Politykę stronnictwa rządzącego w Wolnym Mieście przedstawił pan, panie prezydencie, jako nawrót do starych dobrych tradycyj gdańskiego patrjotyzmu. W ujęciu takim widzę zrozumienie doniosłości momentów, stanowiących pomost, łączący Gdańsk i Polskę.

Nawiązującym do przeszłości dążeniem Państwa Polskiego jest ożywić i umocnić tradycyjną symbiozę Polski i Gdańska w warunkach stworzonych przez powołanie do życia Wolnego Miasta i podstawowe zasady jego międzynarodowego statutu".

Sto tysięcy radiosłuchaczy w Warszawie.

Dom Akademiczek zdobył nagrodę.

W dn. 1 marca br. Warszawa liczyła 101.328 abonentów radia. Po sprawozdaniu kartotek w Biurze Agencji Radiofonicznej okazało się że pod nr. 100.000 zarejestrował się Dom Akademiczek im. Prezydenta Narutowicza w Warszawie przy ul. Polnej 50.

Przekroczenie cyfry 100.000 abonentów radia przez Warszawę jest godne uwagi tym bardziej, że Warszawa liczy około 260.000 mieszkań, w czym prawie 110.000 mieszkań jednoizbowych.

W Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów znajduje się obecnie ponad 280 000 abonentów radia, z czego 80.000 po wsiach i miasteczkach.

Okręg Stołeczny i Podstołeczny jest więc w cyfrach bezwzględnych najsilniej zradiofonizowanym okręgiem kraju.

Dom Akademiczek, jako 100-tysięczny warszawski abonent Polskiego Radia otrzyma od radia piękny aparat radiowy produkcji krajowej, który wręczony będzie uroczyście w Dniu Propagandy Radia w Warszawie.

Już nie ma miejsc na okrętach! „Cała Ameryka" jedzie do Europy

Europa przygotowuje tego lata niezwykłe atrakcje dla ameryki.

W maju koronacja króla Jerzego VI w Londynie, począwszy od maja Wielka Wystawa w Paryżu.

Amerykanie już w roku ucięgłym otrząsnęli się z kryzysu i weszli w nową erę „prosperity". Już w zeszłym roku tłumnie zjeżdżali turyści amerykańscy do Europy. Cóż dopiero będzie teraz?

Na razie jak donosi prasa francuska, Amerykanie zamówili już wszystkie miejsca na „Normandie" na miesiące — kwiecień, maj, czerwiec i lipiec. W tym samym co „Normandie położeniu są i inne francuskie transatlantyki, jak „Ile de France", „Champlain" „Lafayette" itd.

Nowy Testament najpotrzebniejszą ze wszystkich książek.

RZYM. Mussolini wezwał wszystkich kierowników szkół wiejskich do wprowadzenia do szkół lektury Nowego Testamentu. W okólniku rozesłanym do wszystkich szkół, powiedziano m. in.: — Wszyscy profesorowie i nauczyciele powinni czytać Nowy Testament, podawać i wykładać Boską księgę dzieciom. Muszą oni ponadto starać się, aby dzieci najpiękniejszych ustępów tej księgi uczyły się na pamięć. Księgi tej nie może braknąć w żadnej bibljotece szkolnej, gdyż poprzez wieki pozostaje ona zawsze nową. Jest to największa i najpotrzebniejsza ze wszystkich książek; jest bowiem Boska. Rząd pragnie w ten sposób dzieci ducha narodu włoskiego wprowadzić na drogę, na której ojczyzna osiągnie swą szczytną i prawdziwą wielkość.

Składajcie ofiary na pomoc zimową bezrobotnym

Uwaga Okręg Lubawa

Zapowiedziany spęd bekonów w Lubawie dnia 23. bm we wtorek, nie odbędzie się.

Następny spęd bekonów w Lubawie odbędzie się we wtorek po świętach 30 bm.

Grochowski, instr. hodowli.

Założenie chlewni zarodowej w Lipowym-Dworze.

Podaje się do wiadomości, że w miesiącu styczniu br. została przyjęta do Pomorskiego Związku Hodowców Trzody Chlewnej chlewnia p. Wełnickiego Wład. z Lipowego-Dworu.

Chlewnia-zarodowa w Lipowym-Dworze posiada 1 knura i 3 maciory zalicenejonowane, rasy: Wielkiej Białej Pomorskiej.

Jest to trzecia chlewnia-zarodowa na terenie działalności Instruktoriatu Hodowlanego, Okręgu Lubawskiego.

W związku z założeniem chlewni-zarodowej likwiduje się stację knura zarodowego w Lipowym-Dworze, do pokrywania macior prywatnych. Stacja knura zarodowego znajduje się obecnie u p. Zawadzkiego Konstantego w Mikołajkach.

Stacja knura zarodowego w Rumienicy.

W miesiącu marcu br. Pomorska Izba Rolnicza założyła stację knura zarodowego rasy: Wielkiej Białej Pomorskiej u p. Kamińskiego Władysława w Rumienicy.

Ze stacji knura należy korzystać w jak najszerszej mierze, celem polepszenia materiału hodowlanego i bekonowego.

Odstawcom bekonów zwraca się uwagę na obowiązkowe krycie swych macior knurem stacyjnym, gdyż od 1 kwietnia br. bekony będzie mógł tylko ten odstawiać, kto będzie w posiadaniu dowodu krycia swych macior knurem stacyjnym, żadne prywatne knury uwzględnione nie będą.

Bolesław-Lech Grochowski, instr. hod.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 19 marca 1937 r.

Piątek	Józefa Obl.
Sobota	Joachima
Niedziela	Benedykta opata
Poniedziałek	Oktawjana

Słońca: wschód o godz. 5.33 zachód o godz. 17.31

Poczta w czasie świąt.

W Wielką Sobotę 27 bm. urzędy pocztowe będą czynne od godz. 8 do 17 we wszystkich działach służby nadawczej i odbiorczej, a doręczanie przesyłek będzie dwurazowe.

W pierwszy dzień świąt 28 bm. urzędy będą zamknięte. Odbędzie się jedynie jednorazowe doręczenie paczek żywnościowych i przesyłek pospiesznych (ekspresowych). W drugi dzień świąt 29 bm. urzędy będą otwarte od godz. 9 do 11 i będą czynne we wszystkich działach służby.

Z miasta i powiatu.

W niedzielę wszyscy do teatru na występ gościnny Jadwigi Zaklickiej.

Nowemiasto. Miłośnikom teatru przypominamy, że w niedzielę, 21 bm. o godz. 20 w sali Hotelu Centralnego odbędzie się występ gościnny Teatru Ziemi Pomorskiej z udziałem świetnej artystki scen stołecznych — p. Jadwigi Zaklickiej w komedii Fodora „Mysz kościelna". P. Zaklicka rolę tytułową w sztuce Fodora grała przez długi czas w stołecznym Teatrze Kameralnym i zyskała najprzychylniejszą ocenę krytyki warszawskiej. Również Toruń powitał znakomitą artystkę z entuzjazmem, wypełniając na spektaklach widownię do ostatniego miejsca.

W pozostałych rolach ujrzymy: p.p. Korowicz, Mierzejewskiego, Surzyńskiego i Dudarewa. Reżyseria p. Zaklickiej, dekoracje i kostiumy p. Małkowskiego.

Ze względu na jedyny występ gościnny p. J. Zaklickiej w naszym mieście, nie wątpimy, że na widowni ujrzymy wszystkich miłośników teatru z miasta i jego okolic.

Zebranie Rodziców i opieki domowej młodzieży gimnazjalnej.

Nowemiasto. W poniedziałek 22-go marca o godz. 17-tej odbędzie się w auli gimnazjalnej zebranie rodziców i opieki domowej młodzieży gimnazjalnej. Dyrekcja prosi interesentów o punktualne przybycie.

Piękna uroczystość prymicyjna.

Nowemiasto. Parafia nowomiejska była ubiegłej środy świadkiem niecodziennej uroczystości prymicyjnej Ks. neoprezbitera Bolesława Bielickiego. Wśród bicia dzwonów z pieśnią „Kto się w opiekę" procesją w asyście księży wprowadzono ks. neoprezbitera do świątyni, gdzie odprowadzony przez przew. ks. proboszcza do ołtarza złożył swą pierwszą ofiarę Bogu. Kazanie okolicznościowe o znaczeniu kapłaństwa i jego trudnej misji wygłosił ksiądz profesor Józef Dembieński. „Te Deum" i udzielenie błogosławieństwa przez Księdza Neoprezbitera księżom asystującym, rodzinie, dalszym krewnym i licznym znajomym, zakończyło powyższą piękną uroczystość, która wywarła głębokie i niezapomniane wrażenie na obecnych.

Do łańcucha życzeń przyłącza się i nasza Redakcja, życząc Ks. Neoprezbiterowi obfitych łask bożych i najlepszej pomyślności na nowej drodze duszpasterskiej. Ad multos, plurimos annos!

Baczność Pszczelarze!

NOWEMIASTO. 19. III. 37. Nadszedł cukier na podkarmianie wiosenne. Odbiór począwszy od dziś popołudnia u p. Kujawskiego.

Zarząd.

Walne zebranie Pol. Zw. Zach. Koło Nowemiasto

(dawniej Polskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich) odbędzie się we wtorek, dnia 23 marca 1937 o godz. 19,30 w Hotelu Centralnym w Nowymmieście z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie 2. Wybór Marszałka i Sekretarza Walnego Zebrania 3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania 4. Sprawozdanie zarządu 5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej 6. Udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi 7. Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej 8. Referat p. t. „Rola P. Z. Z. na Pomorzu". 9. Wolne wnioski 10. Zakończenie.

W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków drugie zebranie według powyższego porządku obrad odbędzie się w tym samym lokalu 30 minut później. Uchwały tego zebrania są prawomocnymi bez względu na ilość obecnych.

Zarząd:

(—) Brząkała, Sekretarz
(—) Mgr. Cz. Budnik wicestarosta, Prezes

Otwarcie przychodni Przeciwjagliczej w Lubawie

Lubawa. W środę dnia 17 bm. o godz. 9-tej w szpitalu św. Jerzego w Lubawie, nastąpiło otwarcie Przychodni Przeciwjagliczej. Na wstępie p. burmistrz Wojciechowski w serdecznych słowach przywitał p. Starostę Powiatowego mgr. Kowalskiego, oraz podziękował za to, że przyczynił się do otwarcia tej Przychodni, poczem poprosił p. Starostę o dokonanie aktu otwarcia tej tak pożytecznej placówki. Pan Starosta Powiatowy mgr. Kowalski dokonał otwarcia Przychodni w towarzystwie siostry Przełożonej szpitala św. Jerzego, p. burmistrza Wojciechowskiego, p. doktora Dziadka, przedstawicieli władz i Zarządu Miejskiego miasta Lubawy. Pochlebnie wyraził się p. Starosta o obywatelach miasta Lubawy, zaznaczając że niezmiernie cieszy się z tego, iż w wypadkach takich, gdzie chodzi o okazanie pomocy biednym, mieszkańcy Lubawy zawsze chętnie się ofiarują i spieszą z pomocą. Pod koniec swego przemówienia p. Starosta życzył p. dr. Dziadkowi jak najlepszych wyników w pracy na tej nowej placówce. Następnie p. dr. Dziadek poprowadził krótką pogadankę na temat; co to jest jaglica, jak się nią zakażamy, jakie są następstwa zaniechania leczenia tej choroby i w jaki sposób należy się chronić przed zakażeniem jaglicą. Po tym krótkim pouczeniu, zebrani zwiedzili ubikacje: to jest gabinet lekarski, poczekalnię, oraz aptekę przeznaczoną dla przychodni Przeciwjagliczej. Pan Starosta zaznaczył, że i w naszym mieście i powiecie stwierdzono również wypadki chorych na jaglicę. Dlatego też, aby (zapobiec) przeszkodzić dalszemu szerzeniu się tej choroby została otwarta w Lubawie Przychodnia Przeciwjaglicza, która jest czynna w każdą środę każdego tygodnia od godz. 9-tej rano do 10.30. Może nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak straszną, jak niebezpieczną w skutkach jest choroba oczu zwana jaglicą, inaczej egipskiem zapaleniem. Ale chyba najlepszym tego dowodem jakie spustoszenie sieje jaglica jest fakt ten, że na 30.000 niewidomych w Polsce, aż 10.000 utraciło wzrok z powodu jaglicy. Tylko wczesne rozpoczęcie leczenia może uchronić od szkodliwych następstw jaglicy. Dlatego też, gdy zauważymy choćby nieznaczne objawy, należy zaraz udać się do lekarza o poradę. Porady i leczenia chorych na jaglicę udzielane są bezpłatnie.

Pamiętajmy, że zaniedbanie leczenia jaglicy grozi ślepotą.

Z dalszych stron.

Samobójstwo z miłości.

Brodnica. W Cieszynach, powiatu brodnickiego popełniła samobójstwo wystrzałem z pistoletu w skroń Eryka Szulc, zam. w Małkach, która po przewiezieniu do szpitala powiatowego w Brodnicy zmarła. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

Autobus z 14 pasażerami na przydrożnym drzewie

Kartuzy. Na szosie Kartuzy — Sierakowice autobus z 14-tu pasażerami najechał na przydrożne drzewo. Autobus został uszkodzony, natomiast szofer ani pasażerowie nie doznali żadnych obrażeń.

Wypadek spowodował woźnica, który na sygnały szofera nie reagował i dopiero w ostatniej chwili zjechał z drogi. Przy wymijaniu jeden z koni spłoszył się i wpadł na boczną ścianę autobusu, szofer zaś wskutek oślizgłej jezdni przy skręcaniu autobusem, uderzył o przydrożne drzewo.

Olbrzymie oszustwo żydowskie

Warszawa. Niezwykle zuchwałego oszustwa dokonał Szmul Fluk, który przy ul. Koźlej nr. 5 w Warszawie założył przed paroma tygodniami sklep winno-kolonialny jedynie w tym celu, aby wyłudzić towary od różnych firm kolonialnych, które dostarczyły Flukowi wielkiej ilości towaru bądź na weksle, bądź na rachunek otwarty. Sklep załadowany był tak obficie, że część trzeba było pomieścić w piwnicy.

Zaopatrzywszy się obficie, oszust błyskawicznie wyprzedał wszystek towar po zniżonej cenie za gotówkę, sprzedał urządzenie sklepu w ciągu kilku dni i umknął, zanim poszedł do protestu pierwszy weksel. Niebawem wyszło na jaw, że ofiarą oszustwa padło ponad trzydzieści firm, na sumę około 50,000 zł. Za Flukiem rozesłano listy gończe.

Zięć — zbrodniarz nasłał morderrę na teściów - staruszków.

Kielce. Do mieszkania małżonków Wójcików we wsi Krasocin pow. włoszczowskiego wtargnął nocy ubiegłej zamaskowany mężczyzna, kóry zastrzelił oboje staruszków.

Policja ustaliła, iż zbrodni dokonał mieszkaniec sąsiedniej wsi Józef Stysiński. Do morderstwa skłonił go obietnicą sowitego wynagrodzenia zięć Wójcików, Franciszek Kotas, pragnąc zawładnąć majątkiem bogatego teścia.

Obu zbrodniarzy, którzy przyznali się do winy aresztowano.

Komunikaty T. R. P.

Kursy sadownicze.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe komunikuje, że kursy sadownicze odbędą się:

we wtorek 23. III. 37 o godz. 14-tej w Omulu
we środe 24. III. 37 o godz. 14-tej w Lubawie
we czwartek 1. IV. 37 o godz. 14-tej w Sampławie
we czwartek 8. IV. 37 o godz. 14-tej w Boleszynie.

Kursy prowadzone będą z demonstracyjnem opryskiwaniem drzew.

O liczny udział członków Kółek Rolniczych prosi.

T. R. P.

Jak pielęgnować drzewa owocowe.

Nakładem Stowarzyszenia Pracowników Księgarskich, ukazała się książka Edwarda N-hringa: Pielęgnowanie drzew owocowych omawiająca walkę ze szkodnikami drzew (opryskiwanie drzew itd.)

Cena broszury 1,50 zł. Do nabycia w T.R.P.

T. R. P.

Jak zakładać stawy rybne i hodować ryby?

Nakładem Książnicy dla Rolników wyszła broszura Jana Arnolda p.t. „Gospodarska Hodowla Ryb" omawiająca wszechstronnie zakładanie stawów rybnych i hodowle ryb (karpi)

Cena broszury 70 groszy. Broszura jest do nabycia w T. R. P.

T. R. P.

J. Em. ks. Prymas Hlond przyjął protektorat nad zlotem Sokoła.

POZNAN. W poniedziałek 15 b. m. J. Em. ks. kard. Prymas Hlond przyjął na audjencji prezesa Związku Sokolstwa polskiego, płk. Arciszewskiego, który przedłożył ks. Prymasowi program Zlotu Sokoła, jaki ma się odbyć od 26 do 29 czerwca br. wraz z prośbą o przyjęcie protektoratu nad zlotem.

Jego Eminencja z całą życzliwością protektorat ten przyjął. Jak już w swoim czasie donosiliśmy, protektorem tego zlotu jest również Marsz. Smigły-Rydz.

Epidemia tyfusu na s-s Kościuszko.
Kwarantanna w Buenos Aires.

Do Gdyni nadeszła wiadomość drogą radiową, potwierdzona przez marynarzy statku „Pułaski", że na statku polskim „Kościuszko", który wyszedł w dniu 21 ub. m. z Gdyni do Ameryki Południowej wybuchła epidemia tyfusu.

Z tego powodu władze argentyńskie nakazały 14-dniową kwarantannę statku „Kościuszko" na redzie portu w Buenos Aires.

Okres wyznaczony na kwarantannę może ulec skróceniu lub przedłużeniu.

Statek rozpoczął kwarantannę w dniu 14 b. m.

Na statku „Kościuszko" znajduje się oprócz załogi 830 emigrantów polskich do Argentyny i Brazylii oraz około 1300 ton towarów wysokowartościowych i poczty.

Koleje polskie na wystawie w Paryżu.

Polskie Koleje Państwowe biorą żywy udział w dziale polskim na Między narodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu w r. b.

Eksponaty ministerstwa komunikacji wystawione będą w reprezentacyjnym pawilonie polskim, jak i w innych pawilonach, a przede wszystkim w pawilonie kolejowym na Gare des Invalides.

Staną tam na torach kolejowych: pociąg turystyczny, składający się z trzech jednostek — wagonu sypialnego 2 i 3 klasy, wagonu-baru oraz wagonu kąpielowego. Będzie to najbardziej nowocześnie urządzony pociąg turystyczny Polskich kolei państwowych.

Górnicy dojechali szczęśliwie do Belgii.
Trzej pasażerowie „na gapę" wysadzeni w Bytomiu.

Pierwszy transport górników polskich w liczbie 725 osób szczęśliwie dojechał do Belgii.

W Bytomiu wysadzono z pociągu trzech osobników, którzy dostali się do wagonów, nie posiadając odpowiednich dokumentów. Chcieli się oni dostać do Belgii „na gapę".

Po przybyciu na stację belgijską w Montzon — górnicy odwiezieni zostali do poszczególnych kopalni.

Po 3-ch miesiącach — robotnicy polscy będą mogli sprowadzić do siebie pozostałe w kraju rodziny, przy czym zarządy kopalni belgijskich zagwarantowały żonatym odpowiednie mieszkania.

Fantazje eksportowe.

Tak się już jakoś dzieje, że popieramy eksport niektórych towarów po cenach dumpingowych, a niejednokrotnie utrudniamy wywóz innych niepotrzebnemi ograniczeniami. O bardzo ciekawym wypadku popierania eksportu donosi tygodnik „Świat":

„Nasz wywóz — jak wykazała dyskusja w komisji budżetowej Sejmu — bywa dość... fantazyjny. Aby sprzedać! — Ale za ile i czy to warto, nikt się chyba nie zastanawia?

Sejm ujawnił fakt, że wywozimy sól. No, niewiele, jakieś 19 tys. tonn. Po czemu sprzedajemy za granicę tonnę białej soli kamiennej? — Po 10 złotych. A ile płaci za nią konsument u nas w Polsce? 320 zł za tonnę.

Przebieg zajść antyżydowskich
na wyższych uczelniach Warszawy

O ostatnich zajściach na wyższych uczelniach warszawskich PAT urzędowo donosi:

Na Uniwersytecie grupa studentów uzbrojonych w pałki, po szeregu drobnych zajść w różnych audytoriach wdarła się do gmachu biblioteki w czapkach Bratniej Pomocy nie uszanowawszy zawieszonego przed paru tygodniami uroczyście przez polską młodzież akademicką krzyża i pobiła urzędników biblioteki.

W innym lokalu uniwersyteckim rzucono spluwaczką w profesora odbywającego egzamin. W szeregu audytoriów umieszczono probówki z gazami łzawiącymi, m. in. na wykładzie jednego z profesorów cudzoziemców. W zajściach tych pobito kilku studentów Żydów.

Na Politechnice w sali, w której odbywało się zebranie Bratniej Pomocy, znaleziono szereg łomów żelaznych wyłamanych z gablotek znajdujących się w korytarzu.

W wyniku bójki pomiędzy uczestnikami zebrania jednemu ze studentów grozi utrata oka, inni ponieśli ciężkie uszkodzenia ciała... W tygodniu ubiegłym pobito ciężko kilku studentów Żydów.

W poniedziałek rozrzucono w gmachu probówki z gazami. Jednocześnie rozpoczęło się w całym gmachu bicie studentów Żydów.

Główną przyczyną tych wszystkich zajść było zdenerwowanie wskutek wyników zebrań i wyborów, świadczących o odsuwaniu się większości młodzieży od coraz bardziej niezdrowych rozgrywek politycznych.

Na zebraniu uniwersyteckiej Bratniej Pomocy, a więc głównego samopomocowego stowarzyszenia uczelni, liczącego przeszło 9.000 studentów, w tym blisko 8.000 Polaków, brało udział w głosowaniu nad votum zaufania dla prezesa około 150 osób. Wybory się nie odbyły z powodu unieważnienia listu drugiego odłamu, tzw. młodzieży narodowej.

Jest rzeczą nader przykrą — stwierdza dalej P.A.T. — że ogół młodzieży akademickiej ponosić musi konsekwencje postępowania żywiołów pozbawionych wszelkiego poczucia odpowiedzialności za skutki swoich czynów.

Żywioły te nie chcą czy nie mogą zrozumieć, że nadużywanie terenu akademickiego w przekonaniu, że na tym terenie najłatwiej uniknąć odpowiedzialności za to, co się robi — jest przystępstwem wobec Narodu i przyszłości Polski.

Km. 76/37. Km. 51/37. Km. 1240/36.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowymmieście n. Drwęcą **Alfons Ligmann** mający kancelarię **w Nowymmieście** n. Drw., ul. Pod Lipami 18, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 23 marca 1937 o godz. 15 w Nowymmieście n. Drw.** odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości,

należących do Alfonsa i Leokadii Szczerbickich, składających się:

z 1 bufetu dębowego, 1 kredensu dębowego, 1 zegara stojącego, 1 stołu dębowego rozciąganego, 12 krzeseł dębowych o siedzeniu obitem pluszem, 1 żardynierki kryształowej niebieskiej, 1 żardynierki kryształowej mniejszej, 1 kryształu czerwonego, 1 wazonu kryształowego czerwonego, 1 aparatu radiowego trzylampowego na prąd stały marki „Telefunken", 1 sofy pluszowej zielonej, 2 foteli pluszowych zielonych po 15 zł, 1 stolika salonowego 8-io kątnego, 1 obrusu zielonego pluszowego, 1 dywanu zielonego długości około 2x1,50 mtr., 1 biurka, 1 lustra stojącego z podstawą, 1 portiery zielonej pluszowej, 1 obrazu olejnego, 1 obrazu oleodruk, 1 szafki i 1 obrazu przedstawiającego widok n. Wisłą — oszacowanych na łączną sumę zł 1.165,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Nowemiasto, dnia 9 marca 1937.

Ligmann, komornik Sądu Grodzkiego.

Pielgrzymka nauczycielstwa na Jasną Górę.

Zorganizowany niedawno komitet pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę rozpoczął już intensywne prace przygotowawcze nad organizacją tego doniosłego aktu całego polskiego nauczycielstwa.

Z całego kraju napływają setki indywidualnych zgłoszeń nauczycieli. Powstały już lokalne komitety pielgrzymki w Łomży, Pińsku, Brześciu n. B., Siedlicach, Grudziądzu, Poznaniu, Krakowie, Katowicach. W innych miastach komitety są już w organizacji.

Wobec groźby strajku górników wstrzymano eksport węgla.

Transporty węgla tylko do miast.

Zupełnie niespodziewanie, sytuacja w przemyśle węglowym na Śląsku uległa znacznemu zaostrzeniu.

W Katowicach odbyło się we wtorek posiedzenie małego kungresu, w skład którego wchodzą prezydia związków i po 10 delegatów z poszczególnych ugrupowań.

Zapadła uchwała, odrzucająca orzeczenie komisji arbitrażowej, ustalająca płace wózkarzy i dzionkarzy w kopalniach węgla.

Należy nadmienić, że orzeczenie to w znacznym stopniu uwzględniało wysunięte uprzednio postulaty robotnicze. Płace wózkarzy i dzionkarzy zostały poważnie podwyższone, co w konsekwencji obciążyłoby przemysł węglowy kwotą ok. 1,5 miliona zł.

O stanowisku górników zadecyduje kongres rad załogowych, w Katowicach.

Wobec możliwości strajku górników na Górnym Śląsku rząd wydał następujące zarządzenie, mające na celu zapewnienie Węgla szerokim masom ludności i zakładom użyteczności publicznej:

1) Uzupełnione zostaną zapasy instytucyj użyteczności publicznej w większych ośrodkach przemysłowych i miastach.

2) Od północy dnia 17 bm. wstrzymany zostania eksport węgla z Polski.

3) Wszelkie ładunki węgla skierowane zostaną do większych ośrodków zamieszkania zapasów większych miast.

4) Przedsięwzięte zostały wszelkie środki celem zapobieżenia spekulacji przy sprzedaży węgla.

To też mamy już na wywóz.

Rząd jugosłowiański zamówił w Wojskowych Warsztatach Balonowych w Legionowie dwa balony. Balony te zostały wykonane i niebawem będą wysłane koleją do Belgradu.

Do Warszawy przybyła onegdaj jugosłowiańska komisja odbiorcza, która następnie odbyła próbny lot z Legjonowa do Nasielska, wyrażając wielkie zadowolenie z polskich balonów.

Prawdopodobnie wkrótce nastąpią dalsze zamówienia z zagranicy i to nie tylko z Jugosławii, ale i z innych państw, gdzie nasza produkcja balonów cieszy się zasłużonym uznaniem, jako najlepsza w świecie.

Środkowa Anglia pod wodą.

LONDYN. Środkowa Anglia, jak się tego obawiano już od kilku dni nawiedzona została w nocy na wtorek przez olbrzymią powódź. Cała wielka połać między miastami Haddenbam a Ely stanie prawdopodobnie do południa pod wodą. Wały obronne rzeki Ouse nie wytrzymały nacisku wielkiej fali i mimo iż cała okoliczna ludność przez dwie doby bez przerwy pracowała nad umocnieniem wałów — masy wód przerwały przeszkodę i runęły w teren. Wprawdzie jeszcze nie zrezygnowano z zamknięcia przerwy w wałach, jednak widoki na to są już bardzo nikłe. Ludność ogarnęła panika, ucieka ona w popłochu wraz z całym dobytkiem do bezpieczniejszych okolic.

Jeżeli stan wody jeszcze w ostatnim momencie się nie obniży, to Anglia stanie przed katastrofą powodziową, jakiej nie przeżywała od dziesiątków lat.

Zapotrzebowanie na polskich robotników rolnych do Luksemburga.

BRUKSELA. Rząd luksemburski podał do wiadomości rolników, iż każde gospodarstwo, które pragnie do siebie sprowadzić z Polski robotników i robotnice rolne, ma nadesłać odpowiednie podanie i zobowiązać się do wypełnienia umowy, którą rząd luksemburski zawarł z naszymi przedstawicielami dyplomatycznymi. Umowa ta obok całkowitego pokrycia kosztów utrzymania, mieszkania, ubrania i t p. przewiduje wynagrodzenie w wysokości od 250 do 300 franków luksemburskich miesięcznie.

Zapowiedź sprowadzenia polskich robotników rolnych do Luksemburga wywołała tam duże zainteresowanie i w ciągu 48 godzin wpłynęło do urzędu rolnictwa około 800 zgłoszeń. Prawdopodobnie ogólna liczba naszych emigrantów, którzy zostaną tam sprowadzeni wynosić będzie około 1000. Jak się dowiadujemy, rekrutacja ich przeprowadzoną zostanie tylko w województwach zachodnich.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 20. III.

6.30 Audycja poranna
11.30 Audycja dla szkół
12.03 Orkiestra salonowa
12.50 Skrzynka rolnicza
14.30 Słuchowisko p. t. Wyprawa po bromik słońca
15.15 Chór Szkoły Podchorążych Saperów
16.15 Operetki francuskie w wyk. Orkiestry
17.00 Koncert solistów
17.50 Przegląd wydawnictw
19.00 Audycja dla Polaków za granicą
19.30 Godzina lekkiej muzyki
20.25 Nowości literackie
21.00 Z oper komicznych transmisja z Berlina
22.00 Psychoanaliza — humoreska

Toruń — sobota 20. III.

7.25—8.00 Audycja poranna
12.50 W sprawie planowania zasiewów wiosennych
13.00 Wszystkiego po trochu - płyty
15.15 Koncert reklamowy
15.35 Życie kulturalne Pomorza
15.40 Wesoła muzyczka - płyty
16.05 Nasz program
18.20 Gawęda gdańska
18.30 Piosenki ludowe i żołnierskie - płyty

Toruń — niedziela 21 III.

8.18 Audycja dla wsi
11.15 Utwory kompozytorów włoskich - płyty
13.00 W przed świątecznej pogwarce - feljeton
16.00 Koncert reklamowy
17.20 Kraje południowe w muzyce rosyjskiej - płyty
18.00 Transmisja koncertu muzyki paryskiej z kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie
22.35 Same menuety - płyty

Toruń — poniedziałek 22. III.

7.25—8.00 Audycja poranna
12 03 Popularna muzyka symfoniczna - płyty
13.00 Z popularnych oper - płyty
15.15 Koncert reklamowy
15 35 Pogadanka społeczna
15.40 W rytmie marszów - płyty
16.00 Skrzynka techniczna
16.30 Pieśni wielkopostne choru chłopców z Torunia
18.20 Pogadanka aktualna
18.30 Piosenki neapolitańskie - płyty

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 17. III.	Bydgoszcz, 17. III.
Żyto	24.60—25.00	25.00—25.25
Pszenica	28.00—29.00	29.50—30.00
Jęczmień browarowy	25.25—26.25	26.50—27.00
Owies	22.50—23.00	23.00—23.50
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00-100.00	80.00-100.00
Koniczyna biała	80.00-115.00	90.00-125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.

Rok IV. Nr. 9

Dodatek Rolniczy

EWANGELIA

na niedzielę Palmową

zapisana u św. Mateusza rozdz. 21. w. 1—9.

W on czas: Gdy Jezus, zbliżając się do Jerozolimy, przychodził do Betfage, na górze Oliwnej, wtedy wysłał dwóch uczniów, mówiąc im: Idźcie do sioła, które leży przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną, a z nią oślę; odwiążcie i przywiedźcie do Mnie. A gdyby wam kto co mówił, powiedzcie: „Pan ich potrzebuje“, — a natychmiast je puści. To wszystko zaś stało się, aby się spełniła zapowiedź proroka (Zach. 9[9]), który rzekł:

„Powiedzcie córze Syjonu:
Oto król twój idzie do ciebie.
On cichy — i dosiadł oślęcia,
młodego źrebięcia oślicy“.

Uczniowie przeto poszli i uczynili, jak im Jezus przykazał. I przywiedli oślicę i źrebię, i zarzucili na nie swe płaszcze, a Jego na wierzch posadzili. A mnoga rzesza rozścielała płaszcze swe na drodze; inni zaś obcinali gałązki z drzew i słali je na drodze. Tłumy zaś, które poprzedzały, i które szły za Nim, wołały mówiąc:

Hosanna Synowi Dawida!
Błogosławiony co idzie w Imię Pana;
Hosanna na niebiosach!

Nauka.

Radowało się serce Zbawiciela na widok tej rzeszy, ścielącej mu płaszcze na drodze oraz gałązki z drzew palmowych i wołającej: „Hosanna“ to znaczy: Chwała! Cześć!

„A gdy wchodził do Jerozolimy“ — opowiada św. Mateusz w dalszym ciągu — „poruszyło się całe miasto, pytając „Któż to jest?“ Rzesze zaś odpowiadały: To prorok Jezus, z Nazaretu w Galilei.

Niechaj w tym ostatnim tygodniu Wielkiego Postu poruszy się całe miasto, całe społeczeństwo katolickie, aby rozradować serce Zbawicielowe komunią, przyjętą po Wielkanocnej spowiedzi nietylko w niedzielę palmową, lecz także w Wielki Czwartek, o ile możności z taką wiarą i miłością, z jaką ją przyjęli przy ostatniej wieczerzy Apostołowie święci.

Czy można po jednej spowiedzi do Stołu Pańskiego przystąpić więcej razy? Nietylko można lecz trzeba, o ile wolni czujemy się w sumieniu od grzechu śmiertelnego, a domowe obowiązki pozwolą nam w Wielki Czwartek iść do kościoła. W dniu tym winniśmy dzięki Panu Jezusowi złożyć za ustanowienie przy Ostatniej Wieczerzy Najśw. Sakramentu oraz przejąć się uczuciem najczulszej ku Niemu wdzięczności i miłości, za mękę dla naszego zbawienia podjętą. Mianowicie w Ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia pytamy się: Któż to jest ten, który na siebie wziął nasze nieprawości, który w Wielki Piątek kona na krzyżu, aby w Wielką Sobotę spocząć w grobie? — Nie wołajmy przecież radośnie Hosanna Synowi Dawidowemu, gdyż te trzy dni to czas najgłębszego smutku i ciężkiej żałoby, lecz zamiast palm ścielmy Mu serca nasze. Całując krzyż i wpatrując się w Ukrzyżowanego, powtarzajmy:

„Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.“

Delegacja P. T. R. u Ministra Rolnictwa

W dniu 15 bm. p. Minister Poniatowski przyjął delegację Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w składzie pp. Czarlińskiego, prezesa P. T. R. oraz przedstawicieli Sekcji Osadniczej P. T. R. Rząsy i Maleszewskiego.

Delegacja przedłożyła p. Ministrowi potrzeby rolnictwa pomorskiego w związku z stwierdzoną klęską nieurodzaju, jaka nawiedziła Pomorze w szczególności odnośnie pomocy siewnej i ulg w zakresie podatkowym i finansowo-rolnym. Przedstawiciele osadników specjalnie podkreślili trudną sytuację osadnictwa, które, poza innymi ogólnymi ciężarami, jest obarczone spłatami kapitałowymi za osady. Poza tym osadnicy wyrazili prośbę o załatwienie ogólnych bolączek osadniczych w myśl wniosków poselskich.

Po wysłuchaniu delegacji p. Minister Poniatowski oświadczył, iż sprawy te uznaje za pilne i ważne i Ministerstwo bada możliwości przyjścia z pomocą rolnictwu pomorskiemu.

Głos Pomorza w Senacie.

Sen. Serożyński o „poprawie gospodarczej“ na wsi.

S. Serożyński: Wysoki Senacie! Zwyżkujące ceny zbóż wywołały niezwykłą reakcję. Coraz częściej czytać można w prasie codziennej wezwanie do położenia kresu tej zwyżkowej tendencji, pomimo, że podobne objawy obserwujemy obecnie w całym świecie. Zanim przejdę do omówienia niektórych szczegółów, pragnę zwrócić uwagę na dwie okoliczności, które wskazują, że w chwili obecnej zwyżka cen zbóż nie decyduje o poprawie sytuacji na wsi. Pierwszą z tych okoliczności jest fakt, że tylko bardzo niewielka liczba rolników posiada jeszcze zapasy ziarna, a rozporządza niemi raczej t. zw. druga, albo trzecia ręka. Drugą okolicznością jest poziom cen artykułów hodowlanych. Na hodowlę przestawiły się już prawie wszystkie małe i średnie gospodarstwa,

które nie zwyżkują, wobec czego zmienia się wzajemny stosunek cen produktów roślinnych i zwierzęcych. Zbyt częste zmiany w tym wzajemnym stosunku są dla rolnictwa niekorzystne. Aby móc objektywnie rozważyć sprawę zwyżki cen niektórych artykułów rolnych, trzeba nie zapominać o trudnym okresie kryzysu, po którym gospodarstwa wiejskie wymagają okresu rekonwalescencji, tak jak chory po ciężkiej chorobie. Dla przypomnienia tej ciężkiej sytuacji, która — chcę wierzyć — jest już poza nami, przytoczę parę cyfr, opierających się na pracach Instytutu Puławskiego, obejmujących gospodarstwa o obszarze od 2 do 50 ha.

W pierwszym okresie na spłatę długów i oprocentowania pożyczek rolnik oddawał 24 proc. przychodu, a w drugim 28 proc. zaś podatki i ubezpieczenia pochłaniały odpowiednio 2,5 oraz 3,7 proc. Jak widać, w drugim okresie sztywne wydatki zabierały większy procent zmniejszonego przychodu surowego. Operując powyższymi cyframi możemy obliczyć, że po zapłaceniu wymienionych wydatków sztywnych pozostawało w dyspozycji rolnika z przychodu surowego (produkcja roślinna i zwierzęca bez pożyczek i dochodów ubocznych) w pierwszym okresie zł 366 gr 94, a w drugim tylko zł 156 groszy 15.

W tych warunkach ważnym momentem dla rolnictwa było kształtowanie się cen na artykuły przemysłowe, o czym decydowała ilość produktów rolnych, jakie należało oddać za nabywany towar. Przypomnijmy te ilości. W r. 1927-28 za pług należało oddać 100 kg. żyta, lub 20,8 kg. wieprza żywej wagi, a w 1934-35 odpowiednio 264 kg lub 61,7 kg, za 1 parę kamaszy — 99 kg żyta lub 20,7 kg w pierszym okresie, a w drugim 184 kg żyta lub 43,1 kg wieprza; za 1 litr nafty w pierwszym okresie 13 kg żyta lub 2,6 kg wieprza, a w drugim — 33 kg lub 7,7 kg wieprza.

Sądzę, że przypomnienie tych cyfr wystarcza do stwierdzenia, że muszą nastąpić daleko idące przemiany w kształtowaniu się cen na wszystkie artykuły rolnicze aby wieś mogła odzyskać siły, niezbędne z punktu widzenia całokształtu gospodarczych interesów Państwa.

Do tego stanu jest jeszcze bardzo daleko, to też zdumienie ogarnia najspokojniej usposobionych rolników, przypatrujących się gwałtownej mobilizacji antyrolniczej opinii.

Uruchomiono „autorytety naukowe", które starają się wykazać, że tak zwane „nożyce cen" to fikcja, że można wykazać krzywdę przemysłu a może nawet nadmierne zyski rolnictwa, bo wszystko zależy od punktu wyjścia, jaki się przyjmie dla obliczania wskaźników. Teoretycznie biorąc, może to wszystko prawda, ale istnieje jeszcze inna prawda praktyczna, która polega na tym, ile kg żyta czy żywca trzeba oddać za pług, buty, mydło, naftę itp. I to jest dopiero istotne zagadnienie, a nie taka czy inna metoda obliczania wskaźników.

Tłumaczy się również, że wieś polska tak mało konsumuje artykułów przemysłowych, że przestała wywierać wpływ na pojemność rynku wewnętrznego. Może to i słuszne, bo wieś bardzo zubożała, a zubożeje jeszcze więcej, jeżeli będzie stosowało się politykę zatrzymania przyrostu ludności na wsi, dlatego, że nie umiemy poradzić sobie z bezrobociem miejskim. Mówiąc, że to i słuszne, nie możemy tylko pojąć w jaki sposób można zapewnić dobrobyt mniejszości miejskiej przy bardzo zubożałej większości wiejskiej.

Gdzie te układy handlowe? gdzie możliwości wywozu? i gdzie wreszcie możliwości rozwoju rynków miejskich? Nie sądzimy, aby zakwitły oazy dobrobytu w miastach i miasteczkach polskich wśród otoczenia zubożałej ludności wiejskiej.

Nie tylko jednak atakuje się ceny rolnicze, bo równocześnie przy dążeniu do ograniczenia ich zwyżkowej tendencji uważa się za możliwe dyskontować zaobserwowaną zwyżkę dla uderzenia rolnictwa z innej strony. Pisze się mianowicie już zupełnie wyraźnie, aby skorzystać z poprawy cen rolniczych dla ograniczenia ulg, jakie istnieją w zakresie uporządkowania długów rolniczych. Wystąpił już w tej sprawie prof. Grabski.

Wypowiedzenie tych kilku uwag uważałem za swój obowiązek, ażeby podkreślić, że nie wszystko co się dzisiaj mówi o poprawie gospodarczej na wsi, odpowiada rzeczywistości.

Przemówienie płk. Koca
na Ogólnopolskim Zjeździe Przedstawicieli Wsi w Warszawie
w dniu 14 marca 1937 r.

Obywatele!

Witam was, obywatele i dziękuję za przybycie na dzisiejszy Zjazd.

Jest to pierwszy krok, który czynimy na drodze, jaka doprowadzić nas musi do wydatnego polepszenia sytuacji wsi, zwarcie zorganizowanej i wytężenie pracującej nad pomnożeniem dobra ogólno-narodowego.

Z naszej zbiorowej woli — ma ten Zjazd dzisiejszy zapoczątkować dzieło zorganizowania społeczeństwa wsi w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego, którego siły, prężność działania i planowy wysiłek mają zaważyć na losach naszego Narodu i naszego Państwa.

Deklaracja mówi: — „Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losu tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poziomu obywatelskiego, zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i Jej przyszłość".

Całe społeczeństwo nie tylko musi to wiedzieć i rozumieć, ale musimy jeszcze wytworzyć takie metody zbiorowej pracy i takie poczucie odpowiedzialności każdego z nas, aby rozpoczynane przez nas dzieło wniosło do życia Narodu nowe pierwiastki twórczej energii i obudziło drzemiące w nim siły.

Nie jest to proste, ani łatwe zadanie.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę ze smutnej rzeczywistości, w jakiej znajduje się wieś polska.

Widzimy cały obszar jej gospodarczego i kulturalnego zaniedbania, widzimy biedę chłopską ze wszystkimi jej przejawami i złymi skutkami tego stanu rzeczy dla Państwa. Jednak nie dla rejestracji samej tylko ludzkich krzywd, ani dla pustego lamentowania czy pro-

testów stajemy do zorganizowanej pracy. Będziemy budzić ducha przedsiębiorczości, szukać nowych dróg, jeżeli stare zawodzą, zrzeszać i powoływać do organizacyjnej pracy tych wszystkich, którzy tak jak my, szczerze, z gorącym sercem i głęboką wiarą w prawość i skuteczność naszych zamiarów stają do tej odpowiedzialnej, ciężkiej pracy.

Jest nas w Polsce wielka, bardzo liczna gromadza ludzi, którzy rozumieją potrzeby wsi. Jest nas po wielokroć więcej, niż zebranych dziś w tej sali. Nie było to możliwe zaprosić wszystkich tak, jak my czujących działaczy wiejskich. Często nie znamy ich adresów, nie wiemy, gdzie są w tej chwili. Do nich też, nieobecnych tutaj, zwracam się z apelem do stanięcia wspólnie z nami do szeregów, wyruszających do pracy i walki o lepsze Jutro dla Polski.

Nikt w Obozie naszym nie rości sobie prawa do pierwszeństwa tylko dla siebie. Nikt tu nie stoi u celownika i nie rejestruje czasu zgłoszenia się, ale każdy z nas widzi w innym brata swego, jeśli jest to człowiek równie idei oddany, równie gorąco dla Polski czujący i który stanie razem z nami w jednym szeregu do wspólnej pracy.

I to jeszcze chcę powiedzieć: — Życie Narodu nie da się poszufladkować i podzielić na odrębne zupełnie sobie organizmy. W wielkiej rodzinie Narodu całego nie ma odrębnego życia wsi i całkiem odrębnego od niej życia miast. Te dwie dziedziny życia są ze sobą związane i nie do pomyślenia jest ich traktowanie odrębne, jako dziedzin ze sobą nie powiązanych.

Ogłaszam, że Obóz nasz w miastach uczyni wszystko, by przygotować miasta do przyjęcia i wchłonięcia nadmiaru ludności z przeludnionych wsi. Będziemy nad tym wspólnie pracować, by umożliwić ten odpływ ze wsi i zatrzymać proces zubożenia rolnika przez coraz dalsze rozdrabnianie i tak już małych gospodarstw wiejskich.

Przystąpiliśmy do wielkiej pracy: organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego. W pracy tej nie powinno zabraknąć nikogo z Polaków, którzy we współczesnych warunkach życia całego świata rozumieją potrzebę zjednoczenia najlepszych sił Narodu w walce o lepszą dla Niego przyszłość.

Zdaję sobie dobrze sprawę z trudności, które stoją przed nami. Oświadczam, że wierzę głęboko i czuję to gorąco, że pokonamy we wspólnym wysiłku wszystkie przeszkody, a przyszłym pokoleniom przekażemy drogę już mocno zbudowaną, twardo ubitą i pewną.

Oderwaliście się, Obywatele, od swych codziennych prac i trosk i zjechaliście się ze wszystkich Ziem Rzeczypospolitej, by zaświadczyć o swej gotowości wspólnego wysiłku dla ogólnego dobra. Rozpoczynamy tę pracę, zdając sobie sprawę z trudności, jakie piętrzyć się będą przed nami u początku tej drogi. Nic nas nie zniechęci, ani nas nie powstrzyma.

Będziemy wszyscy bardzo ostrożni w dobieraniu ludzi, którzy na poszczególnych terenach będą prowadzić pracę. Muszą to być ludzie jak najlepsi, najlepiej do tego przygotowani. Dobór ten wymaga przede wszystkim czasu. Pragnę, abyśmy wszyscy, od początku, rozumieli i zważyli w swych sumieniach potrzebę karności organizacyjnej. W organizacji panować powinna od samego początku atmosfera braterska, wolna od jakichkolwiek intryg czy osobistych ambicji.

Przypominam: — każdy, kto nasze poglądy podziela, kto wespół z nami pracować pragnie nad zespoleniem Narodu — jest nam przyjacielem — zupełnie niezależnie od tego, w jakich szeregach przebywał dotychczas.

Obywatele! Zadaniem naszym jest siły Narodu budzić, wyzwalać, doskonalić i ku dobru i rozwojowi Polski kierować; twórcze siły ludu polskiego pobudzić mamy do wytężonej pracy w imię dobra całego Narodu i Państwa!

Sytuacja zboża w Niemczech.

Na koniec stycznia zapasy pszenicy u rolników wynosiły 1.200 tys. ton, w czym znajduje się 24 proc. zbiorów pszenicy zimowej i 48 proc. zbiorów pszenicy latowej. W ciągu stycznia zapasy te zmniejszyły się o 620.000 ton czyli 13 proc. zbiorów. Przy niezmienionym tempie dostaw ze strony rolników pozostałe zapasy wystarczyłyby tylko do końca marca. Obliczenie to potwierdza wiadomość o poważnym zapotrzebowaniu Niemiec na pszenicę zagraniczną, szacowanym na 1,5 do 2 mil. ton.

Dla żyta sytuacja jest nieco lepsza. Zapasy w posiadaniu rolników wynosiły w końcu miesiąca stycznia 31 proc. zbiorów, t. j. około 2,4 tys. ton. W ciągu stycznia zapasy zmniejszyły się o 940 tys. ton. Można więc liczyć, że wystarczą one do końca kwietnia. Jeżeli uwzględnić zapasy z drugiej ręki (w młynach i magazynach), szacowane na 830.000 ton, to Niemcy są zaopatrzone w żyto tylko do końca maja.

Jęczmienia jest niewiele także — (1.100 tys. ton przy miesięcznym ubytku ca 370.000 ton); najlepiej wygląda sytuacja dla owsa, którego rolnicy posiadają jeszcze 2.100 tys. ton.

W niektórych drobnych gospodarstwach brak już zboża do siewu.

Wzrost cen zbóż w miesiącu lutym, a zwłaszcza cen zbóż chlebowych, wpłynął zbytnio na polepszenie się sytuacji większości warsztatów pomorskich, w bardzo wielu wypadkach szczególnie w mniejszych gospodarstwach brak już zboża do siewu. W normalnych bowiem warunkach gospodarczych rolnik zazwyczaj wyprzedaje w pierwszej połowie roku gospodarczego około $^2/_3$ swego zbioru produkcji roślinnej poza zaspokojeniem własnych potrzeb gospodarczych, a około $^1/_3$ zbywa w drugim półroczu. Przy obecnych warunkach pieniężnych rolnictwa — większość rolników zmuszona jest wyprzedać w pierwszym półroczu gospodarczym znacznie więcej, niż $^2/_3$ swych zbiorów. Obecnie zatem zboże jest już przeważnie w ręku kupców. Należy podnieść i to, że tegoroczne zbiory były znacznie niższe od przeciętnej za ostatnie lata, skutkiem czego zapasy rolników przeznaczone na sprzedaż uległy poważnemu obniżeniu.

Nasze szyny dla Bułgarii.

Nasza huta „Piłsudski" w Chorzowie na G. Śląsku, otrzymała od kolei bułgarskich zamówienie na dostawę 4 tys. ton szyn kolejowych wartości półtora miliona zł.

Huta przystąpiła już do wykonania zamówienia.

Plan pracy Kółka Rolniczego — Omule — na rok 1937.

Na ostatnim zebraniu miesięcznym członkowie Kółka Rolniczego w liczbie 38 przyjęli opracowany przez zarząd Kółka, następujący plan pracy, na rok bieżący:

1. Kółko starać się będzie: Regularnie w każdą 3-cią niedzielę po 1-szym, każdego miesiąca, odbywać swe miesięczne zebrania i odsyłać z nich protokuły do T. R. P.

2. Wciągnąć do Kółka niestowarzyszonych dotychczas rolników i na czas odprowadzić do T. R. P. składki członkowskie.

3. Prowadzić oświatę fachową i ogólną wśród starych i młodych przez referaty, odczyty i czytelnictwo gazet i książek. W tym celu Kółko skompletuje wzorową bibliotekę, a młodzież starać się będzie organizować w sekcjach P. R.

4. Prowadzić zbiorowy zakup węgla, nawozów pomocniczych, jednolitych nasion (jęczmienia, buraków, brukwi, ziemniaków i inne)

5. Założyć stację zarodowego buhaja, a dla polepszenia ogólnych warunków hodowlanych przygotować zakładanie okólników. Kółko przystąpi też do zakupienia apteczki weterynaryjnej!

6. Kółko starać się będzie zorganizować kurs sadowniczy i przystąpić do zbiorowego sadzenia jednolitych odmian drzew owocowych!

7. Informować będzie swych członków w wszelkich bieżących i aktualnych sprawach rolniczych!

8. Kółko poczyni przygotowania do uczczenia rocznicy — 5-lecia założenia Kółka, przypadającej w r. przyszłym.

Trwałym filarem uczczenia tej rocznicy, będzie ufundowanie przez Kółko krzyża na skraju wsi.

(—) Wiśniewski Józef, Sekretarz — (—) Józef Boryna, Prezes

Czy jesteś już członkiem TRP.?

Gospodarstwom zagrożonym pożyczkami melioracyjnymi, grozi nadal ruina.

Ogół rolników i to właśnie tych lepiej i celowo gospodarujących, którzy otrzymali z Banku Rolnego pożyczki melioracyjne, domaga się znowelizowania ustawy oddłużeniowej melioracyjnej, ponieważ obecnie obowiązująca nie przynosi istotnych ulg. Na podstawie obecnie obowiązującej ustawy, dłużnicy otrzymali z Banku Roln. nakazy płatnicze, sporządzone na mocy ostatecznego odłużenia. Stan gospodarstw zmeliorowanych jest tego rodzaju, że nie są one w stanie płacić wyznaczonych rat, gdyż przeważnie raty bieżące wcale się nie zmniejszyły. Rolnicy ci twierdzą, że sprawę oddłużenia potraktowano nieistotnie, ponieważ sytuację może zmienić tylko nowelizacja obecnie obowiązującej ustawy, przynosząc zasadnicze i właściwe ulgi przez: 1. obniżenie oprocentowania wraz z dodatkiem administracyjnym do 2 proc., 2. rozterminowanie, a przynajmniej obniżenie zaległych rat w granicach do 2 procent od kapitału, 3. przywrócenie ulg ze złego działania melioracji, 4. przyznanie kontyngentów produkowania buraków cukrowych dla zadłużonych, aby mogli burakami spłacać należności Bankowi Rolnemu.

Jak uprawiać odwodnioną łąkę

Odwodnioną łąkę należy zorać na głębokość 20—25 cm. następnie wałuje się orkę ciężkim wałcem betonowym i bronuje ciężkimi bronami, potem zasiewa się nawozy sztuczne w ilości 100 kg kainitu lub 50 kg. soli potasowej 20 proc. i 250 kg. supertomasyny 16 proc. na 1 ha. albo jeszcze lepiej — 125 kg. supertomasyny 30 proc. po czym zabronowuje się nawozy lekkimi bronami i wałuje silnie ciężkim wałem. Po drugim wałowaniu następuje siew mieszanki traw. Wysiew wykonuje się ręcznie na krzyż, wysiewając jedną część nasienia wzdłuż, a drugą w poprzek łąki. Zasiew przykrwa się leką broną w ten sposób, aby nasiona nie były głębiej przykryte jak na 1 — 1,5 cm, po czym zasiew zwałuje się jeszcze lekkim wałem. Ponieważ po zasiewie zwykle łąka pokrywa się chwastami, należy ją 2 — 3 razy skosić, potem łąka pokrywa się czystym porostem trawy. Zasiew łąki można uskutecznić od 1 maja do 15 sierpnia.

Przyczyny gorzkiego mleka.

Jedną z powszechnie występujących wad mleka jest jego gorzknienie. Wada ta przysparza rolnikom dużo kłopotu i strat. Stwierdzono, że przyczyną gorzknienia mleka mogą być drobnoustroje, często występuje ono jednak wskutek innych, do niedawna niewykrytych jeszcze powodów. W ostatnich latach kilku badaczy angielskich i niemieckich stwierdziło zgodnie, że przyczyną gorzknienia mleka (oprócz drobnoustrojów i pasz) jest nieznany dotąd enzym, który S. Kendo nazwał oleinazą. Enzym ten występuje w mleka u krów wysokocielnych lub w chorobie wymienia. Wysnuto wnioski, że wada ta nie zależy od jakości pasz, którymi żywimy krowy. Największy wpływ na powstanie tej wady wywiera okres laktacji.

Ujawnia on w mleku krów wysokocielnych, a znika samoczynnie niedługo po ocieleniu. Wystarczy tylko kilkuprocentowy dodatek takiego mleka do mleka dobrego, a wada ta zaraz występuje. Przytrzymywanie mleka w naczyniach metalowych oraz w temperaturze 10 stop. C. przyspiesza gorzknienia jego. Ażeby przeciwdziałać temu, nie należy doić krów w ostatnich 2 miesiącach przed ocieleniem. Jest to wskazane ze względu na podniesienie mleczności krów. Mleko od krów, będących w późniejszym okresie laktacji, należy przetrzymywać w oddzielnych naczyniach, względnie przeznaczyć do spożycia (świeże nie jest gorzkie). Jeżeli mleko to zaraz spasteryzujemy, lub zagotujemy po wydojeniu, gorycz nie ujawni się. U nas, gdzie okres cielenia wypada przeważnie na wiosnę, występuje ta wada w okresie jesieni i zimy. Rolnicy, dostarczając takie mleko do mleczarni, wyrządzają jej bezwiednie duże szkody. Masło wyprodukowane z takiego mleka jest gorzkie.
